CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 268 (7898) Sobota, dnia 22 listopada 1924 r. Rok XXXII

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.05
Paryż	27.27
Szwajcarja	100.25
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.73
Bony zł. S. II A.	0.97
Listy Zast. T. K. Ziem.	21.10
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

Trenowanie sprzedawców.

Przygotowanie sobie dobrych sprzedawców w każdej poważnej organizacji handlowej obserwowanie pewnych zasad, które można podzielić na trzy grupy: zasady prawodawcy, zasady nauczyciela, zasady nauczania.

Pracodawca musi wierzyć, że sztuki, czy umiejętności sprzedawania można nauczyć. A wierzac w rozwój swej własnej firmy, drogą podniesienia sprzedaży, powinien temu udoskonaleniu tego działu poświęcić wiele tak energji jak i środków.

Najważniejszą rzeczą jest odpowiedni wybór nauczyciela.

Niektórzy pracodawcy wciąż jeszcze myślą, że dobrzy sprzedawcy rodzą się, a nie dochodzą do swej doskonałości drogą nauki i doświadczenia.

Prawda, są ludzie, którzy mają przyrodzone zdolności do sprzedawania, ale nie należy zapominać, że jest ich zbyt mało, aby zaspokoić wszystkie firmy, a po drugie tacy ludzie mają często bardzo poważne wady, które czynią pracę z nimi niemożliwą.

Jeżeli więc przyjmiemy, że można się nauczyć umiejętności sprzedawania, to nie należy robić tego za tanie pieniądze. Człowiek, któremu ma być powierzone uczenie innych, musi posiadac nietylko teoretyczne wiadomości, ale musi mieć praktykę, musi być sam sprzedawcą. A taki człowiek nie przyjmie byle jakich warunków. Znowu tani pracownik nie osiągnie dobrych rezultatów.

A za największą zaletę takiego nauczyciela należy uważać umiejętność uczenia innych, zdolność przelania w nich swego doświadczenia.

A taka zdolność jest rzadka i dlatego musi być drogo opłacana.

Zasady, jakiemi powinien się kierować nauczyciel powinny być następujące:.

Powinien nie zapominać zaczynać od A. B. C. Nie wolno mu zapominać, że to, co dla niego jest rzeczą zupełnie naturalną, dla jego niedoświadczonych uczniów może być zupełną nowością. Powinien więc kształcić ich powoli, zaznajamiając ich przedewszystkiem z zasadami a nie dawać im odrazu pewne „fachowe" wskazówki.

Natomiast dobrze jest, jeżeli zapomni o tem że jest nauczycielem. Niech nie korzysta z przywileju wyższości, jakie mu daje jego stanowisko. Niech nie będzie nauczycielem, ale dobrym kolegą. Tą drogą osiągnie zaufanie swych uczniów, nie tracąc ich szacunku.

W wykładach swoich nauczyciel powinien być zwięzły i jasny. Co do zwięzłości, to lepiej jest tak sobie przygotować wykład, aby on trwał tylko pół godziny, a następnie powfórzyć go, niż rozciągać go na całą godzinę, przez rozmyślne dodawanie niepotrzebnych słów do raz ustalonej treści.

Dobrego sprzedawcę otrzymuje się nietylko przez nauczanie go, jak należy sprzedawać, ale w równej mierze przez wyrobienie w nim entuzjazmu dla pracy jego i samego towaru i firmy. Jasna rzecz, że przez to nie należy rozumieć, iż sprzedawca powinien być bezwzględnym optymistą, ale powinien mieć wiarę w siebie i w swe zajęcie. A to może i powinien zaszczepić w nim dobry nauczyciel.

Oczywiście same wykłady nie są w stanie nauczyć sprzedawcę wszystkiego, wykład jest tylko wykładem, a sprzedaż sprzedażą. Najlepiej jest przeto uczyć na przykładzie. Nauczyciel powinien od czasu do czasu na prawdziwym kliencie zademonstrować uczniom, jak należy załatwiac sprzedaż.

I w każdym wypadku, kiedy nauczyciel mówi uczniom, co należy robić, powinien nie zapominać powiedzieć, im, czego nie wolno czynić.

Co się tyczy głównych zasad samego nauczania, to z konieczności muszą być one bardzo ogólnikowe, ponieważ sposób nauczania w wielu wypadkach zależy od firmy, towaru i innych okoliczności.

Należy w każdym wypadku zacząć od zaznamianie sie z towarem. Sprzedawca powinien o nim wiedzieć znacznie wiecej niż to, co znajduje się w katalogu. Poznanie sposobu produkowania towaru, użytych w tym celu materjałów rodzaju robocizny, jakiej on wymaga, da mu możność odpowiedzenia na wszelkie pytania, jakie mu może zadać nabywca. I dlatego pewien czas spędzony w fabryce zawsze wyjdzie na dobre każdemu sprzedawcy.

Poznawszy dobrze towar, łatwo można w nim odnaleźć te punkty, jakie należy następnie używac, jako specjalne zalety, a właściwie atrakcje dla jego nabywcy. Nieraz jest to sam gatunek towaru, sposób jego fabrykowania, opakowanie, cena, często nawet warunki dostawy, czy nawet warunki regulacji.

Znając następnie te zalety, należy umieć je odpowiednio przedstawić klijentowi. A że wszystko na świecie można zrobić dobrze i źle, więc tu należy starać się o to, aby te zalety umieć omijać jak najlepiej. I tu nauczyciel może zawsze praktycznie przygotować swych uczniów przez żądanie od nich powiedzenia danego zdania czy też opisu w coraz to lepszej formie.

Sposobu nauczania nas szybkiego orjentowania się próbowano już w szkole, kiedy to nauczyciel umyślnie zadawał nam takie pytanie, aby wywołać złą odpowiedź. Tylko ci, którzy umieli szybko myśleć, wychodzili z takiej próby zwycięzko. Tego samego sposobu można używać w

celu przyzwyczajenia uczniów na sprzedawców do szybkiego orjentowania się i dawania trafnych odpowiedzi, czy to odpierania zarzutów.

W celu zaś praktycznego demonstrowania przebiegu sprzedaży można urządzać sztuczną sprzedaż: uczeń jest klientem, a nauczyciel sprzedawcą lub odwrotnie. Należy tylko zawsze traktować to niejako zabawę, ale zupełnie poważnie.

T. SKARZYNSKI.

TELEGRAMY.

Szczegóły głośnego pojedynku

WARSZAWA, 21. O głośnym, rozegranym pojedynku między gen. Szeptyckim a red. Stpiczyńskim dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pierwszą ranę otrzymał niebawem po rozpoczęciu spotkania, w pierwszem starciu, gen. Szeptycki. W drugiem ranny został red. Stpiczyński.

Ogółem gen. Szeptycki odniósł sześć ran, red. Stpiczyński zaś pięć.

Z pośród cięć otrzymanych przez red. Stpiczyńskiego, najpoważniejsze było nad prawem okiem. Cięcie to uniemożliwiło dalszą walkę, gdyż red. Stpiczyński na lewe oko jest niewidomy.

Całe spotkanie było prowadzone, mimo zaciętego tempa, z niezwykłą rycerskością i dżentelmeństwem.

Po ukończeniu spotkania przeciwnicy podali sobie ręce, poczem udali się do domu, — gen. Szeptycki dorożką, a red. Stpiczyński piechotą.

Stan zdrowia ranionych nie budzi niepokoju.

Bunt wojskowy przeciw De Riverze

PARYZ. 21. Według wiadomości nadchodzących z Madrytu, rocznik 1921 zbuntował się.

Żołnierze ci rozbroili swych oficerów i opanowali szereg koszar. Następnie odparli atak policji, mówiąc, że nie pójdą na front.

Wezwany baon artylerii dla stłumienia buntu odmówił posłuszeństwa. Dopiero z okolic miasta sprowadzono artyleryjskie oddziały wierne Primo de Rivierze, które po dłuższem bombardowaniu zdobyły oszańcowane koszary. Zbuntowanych przychwyconych z bronią w ręku rozstrzelano bez żadnego sądu.

Dyrektorjat w najbliższym czasie zamierza ogłosić, że wygłaszający hasła republikańskie będzie karany ciężkiem więzieniem od 2 do 5 lat.

W Barcelonie, Sevilli, Madrycie i innych miastach, gdzie rozruchy te są spodziewane, dyrektorjat umieścił wierne sobie wojska.

Przyjazd p. Paderewskiego do Katowic

KATOWICE, 21. Wczoraj o godz. 9.45 przybyli tu z Wiednia państwo Paderewscy. W towarzystwie posła Korfantego, pp. Paderewscy odjechali samochodem do apartamentów Skarbofermu. Pp. Paderewscy zabawili w Katowicach do wieczora, poczem udali się do Poznania.

Prawie tysiąc ofiar

LONDYN, 21. Ustalono dane o trzęsieniu ziemi na Jawie. W Batawji i w okolicach zginęło 664 osoby na miejscu, 52 jest rannych.

Cyklon

NOWY JORK, Wschodnie stany Ameryki północnej zostały nawiedzione przez straszliwy cyklon. Dotychczas zanotowano 6 wypadków śmierci, oraz około 100 ciężko rannych.

Dżuma szaleje w Bolszewji

MOSKWA, 21. Dżuma, która wybuchła w niektórych guberniach Rosji sowieckiej, przybiera zastraszające rozmiary. Według najnowszej statystyki ogółem dżuma pochłonęła 1,200,000 ofiar. W okręgu Stawropolskim stwierdzono 3.000 wypadków dżumy. Ludność ucieka w popłochu z zagrożonych miejscowości z okrzykiem „Czarna śmierć idzie".

Obliczanie wysługi lat

WARSZAWA. 21. Min. Skarbu udzieliło Izbom skarbowym dodatkowych wyjaśnień, dotyczących obliczeń wysługi lat funkcjonarjuszów państwowych. Według tych wskazówek b. urzędnikom państwa rosyjskiego, którzy w roku 1915 pozostali w kraju, a nie wyjechali z władzami rosyjskiemi, zaliczać należy z tytułu służby państwowej rosyjskiej czas od 1-go sierpnia 1915 roku tj. do dnia faktycznego pełnienia obowiązków służby. Służbę samorządową w państwach obcych zaliczyć należy o tyle, o ile odnośne państwa traktowały ją jako państwową z prawem do emerytury. Ubiegający się o zaliczenie wysługi lat winni równocześnie zgłosić wszystkie służby. Dodatkowo zgłoszone pretensje bezwzględnie nie będą rozpatrywane. Jako zasadę przyjęto, że po jednej i tej samej sprawie zapaść może tylko jedna uchwała. Zainteresowanym nie służy prawo rekursu.

Rozpoczęcie narad o zbiorową umowę w rolnictwie

WARSZAWA 21. Wczoraj dnia 20 b.m. przystąpiono do przedwstępnych obrad w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników rolnych na terenie 5-ciu województw b. Kongresówki na rok służbowy 1925-26. W posiedzeniu głównej komisji polubownej, jaka odbyła się w gmachu Min. Pracy i Op. Społ. na powyższy temat, brali udział przedstawiciele Min. Pracy, rolnictwa, związku ziemian, związku zawodowego rolnego (klasowy), chrześcijańskiego zw. zaw. robotników rolnych i związku robotników rolnych i leśnych Zjedn. zaw. polskiego. Terminu ukończenia pertraktacji przewidzieć nie można. Obrady toczyły się pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Gnoińskiego.

Z rynku zbożowego

WARSZAWA, 21. Wczoraj dnia 20 b.m. obroty żytem na giełdzie zbożowej były małe przy cenie 22 do 22,5o zł. za kwintal franco stacja załadowawcza. Pszenica w większym zaofiarowaniu lecz przy małym popycie osiągnęła cenę 27,50 do 28,50 w zależności do wagi holenderskiej. Podaż owsa dostateczna przy dużym zainteresowaniu w cenie, zależnie od koloru t.j. gatunki ciemne 22 zł., jasne około 24 zł. Jęczmień również w zaniedbaniu przy silnej podaży. Zapasy mąki na rynku są dostateczne. Sprzedaż jednak utrudniona z powodu słabej konsumcji. Ogółem daje się jeszcze zauważyć silne wyczerpanie gotówki z powodu obecnego okresu płatności podatków.

Paskarskie ceny niektórych produktów spożywczych.

Kiedy już ceny mięsa, a względnie chleba i bułek, zaczynają się mniej więcej normować do cen przedwojennych, o czem możemy się przekonać porównując np. że obecnie kilogram mięsa kosztuje 1 zł. 10 gr., co odpowiada cenie jednego funta mięsa 16 kop. przedwojen., ceny zaś chleba i bułek w stosunku do cen przedwojennych są za wysokie, lecz to tłomaczy się wygórowanemi cenami żyta i pszenicy. Przedewszystkiem dla czego ceny na masło, mleko, i jaja dotąd są bezwstydnie paskarskie? tego już inaczej wytłumaczyć nie możemy jak tylko zdzierstwem i nienasyconą chciwością naszych rolników rozpanoszonych dobrobytem i łatwym zarobkiem za błogosławionych czasów p. Witosa.

Czas już wielki położyć tamę ochydnemu wyzyskowi tej naszej włościjańskiej braci, która nie pobratersko odnosi się do mieszkańców miast. Jeżeli przed wojną za kwartę masła płaciliśmy na targach po 75—80 kop. to dziś żądają od nas 4—5 zł. co równa się mniej więcej 1 rub. 50 kop. do 1 rub. 85 kop. — mleka kwarta od 5—6 kop. dziś kosztuje 9—10 kop. — za mendel jaj płaciliśmy przed wojną 30—36 kop. dziś nie wstydzą się żądać 3 —3,75 zł. czyli 1,10—1,30 rub.

Jako hamulec w celu zapobieżenia podobnego rodzaju wyzyskowi, pożądanem byłoby, aby odnośne władze zabroniły domokrążnego czyli okolico-krążnego handlu przekupniom, którzy chodząc lub jeżdżąci po wsiach, wykupują od włościan wspomniane wyżej produkty, a jeżeli to nie możebne jest, lub sprzeciwia się przepisom, to przynajmniej niechby tacy panoszący się handlarze obowiązani byli wykupywać odpowiednie na taki okolico-krążny handel patenty, co powinno kontrolować miejscowa władza policyjna.

Powtóre istnieją jak wiadomo przepisy wydane dawnemi czasy dotyczące targów i jarmarków w których najwyraźniej powiedziano: „że dopóki miejscowa ludność nie zaopatrzy się w produkty spożywcze, nie wolno przekupniom wcześniej jak o 10 rano kupować takowe.

Prawa te były, są i będą zawsze obowiązujące, lecz potrzeba aby były wykonywane w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, gdyż inaczej każde prawo pozostanie zawsze martwą literą.

ODEZWA

do optantów polskich i innych obywateli polskich poszkodowanych na przedwojennym terytorjum niemieckiem.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wymienionych wyżej obywaateli do jaknajszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w trybie następującym:

A) Zgłosić się winni:

a) wszyscy b. obywatele Państwa Niemieckiego, którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony: 1) władz państwowych Rzeszy Niemieckiej lub jakiegokolwiek z państw związkowych Rzeszy. (Prus, Bawarji, Saksonji itd.) czy organów wykonawczych tych władz, 2) niemieckich organizacji politycznych (bojówek partyjnych, organizacji wojskowych), 3) oddziałów „Grenzschutzu" i podobnych formacyj, b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci), których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane „środki wykonawcze".

B) Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów

Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące inforacje:

1) W Dyrekcji Z.O.K.Z. Poznań Fredry 7.

2) W biurze Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z. Grudziądz Solna 4—5.

3) W biurze Okręgu Śląskiego Z.O.K.Z. Katowice Andrzeja 6.

4) W biurze Okręgu Centralnego Z.O.K.Z. Warszawa Nowy Swiat 21.

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie) ewentualnie z wskazaniem nazwisk świadków stwierdzających poszkodowanie.

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych stawiane były często w sposób niejednolity i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalną uwagę, na to, że zgłosić się powinni również ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali odnośne starania, lecz dotąd nie otrzymali co do nich żadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwali poważne odszkodowania.

Nie można dopuścić aby szkody polskie nie były wynagrodzone.

Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

KRONIKA

— OBCHOD św. CECYLJI w T-wie MUZYCZNEM.

Dorocznym zwyczajem nasze T-wo Muzyczne obchodzić będzie dzień patronki muzyki św. Cecylji i w tym celu odbędzie się dziś (piątek), o 8 i pół wiecz., w sali własnej piękny koncert, z udziałem pp. Wiłkomirskich. Mamrothówny, Snagiewskiego i chóru T-wa Muzycznego. Program wspaniały.

Jutro (w sobotę), o godz. 9-ej rano w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się Msza św. na intencję T-wa wktórej również przyjmą udział soliści i chór męski T.M.

Spodziewać się należy, że koncert św. Cecylji jak to ongiś bywało, wysłuchają liczne sfery naszej inteligencji.

— ZARZĄD KALISKIEGO TOW. WIOSLARSKIEGO podaje do wiadomości Szanownych Druhów że w sobotę dnia 22 listopada r.b. o godz. 8 wiecz., w lokalu Klubu Towarzystwa, odbędzie się Ogólne Nadzwyczajne Zebranie.

Porządek obrad

1. Zagajenie obrad i wybór Prezydjum,
2. Sprawozdanie Zarządu:
a) Skarbnika.
b) Sekretarza.
c) Gospodarza lokalu.
d) Kapitana.
3. Wybory do władz Towarzystwa:
a) Prezesa.
b) Vice-prezesa Sportowego (Kapitana)
c) Siedmiu (7) członków Zarządu i czterech (4) zastępców.
d) Czterech członków Komisji Sterniczej i dwóch (2) zastęp.
4. Wolne wnioski.

Uwaga: Na zasadzie § 30 Statutu wnioski członków powinny być złożone Zarządowi na piśmie najpóźniej 5 dni przed terminem i opatrzone najmniej (5) podpisami.

— P. ZYGMUNT MAKOWSKI znany w naszem mieście nauczyciel tańców za przykładem zagranicy, otwiera oddział gimnastyki rytmicznej dla dzieci w wieku przedszkolnym od 5—8 i starszych. W programie Kursu stosownie do wieku będą: Plastyka — Gimnastyką płuc (metoda dr. Ganhera) Tańce rytmiczne itp. P. Makowski za wynik swej pracy otrzymał wiele podziękowań od Dyrekcji Uczelni Państwowych, od Tow. Sportowych, osób prywatnych itp.

W celu racjonalniejszego realizowania kursów p Makowski zorganizowanie kompletów pozostawia Sz. Rodzicom.

Zawiadomienie o dniu rozpoczęcia wykładów nastąpi oddzielnie.

— ODCZYT.

Dowiadujemy się z gimn. Adama Asnyka, że odczyt p. Łyska „O radjotelegrafji i telefonji", który zainteresował szerokie warstwy publiczności, będzie powtórzony z odpowiedniem skróceniem i uprzystępnieniem tak, iżby dać możność zapoznania się z doniosłym wynalazkiem nawet tym, którzy mało są obeznani z fizyką. Główną zaś część odczytu stanowić będą demonstracje.

Odczyt odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali gimnazjum im. A. Asnyka.

— NOMINACJA.

W Nr. 266 z dn. 19 bm. „Monitora Pol." wydrukowano nominację inż., górn. p. Jana Karwacińskiego na Naczelnika wyższego Urzędu Górniczego w Warszawie.

— ECHA TRAGICZNEJ SMIERCI.

W sprawie tragicznej śmierci st. post. Stanisława Blicharskiego delegowanego z tut. Komendy do Wojew. Poleskiego, otrzymaliśmy wiadomości, że ś.p. Blicharski po powrocie z urlopu z Kalisza do miejsca przydziału Czuczewicze, został pozbawiony życia przez drugiego posterunkowego dwukrotnym wystrzałem karabinowym. Zabójca, który zbrodniczego czynu dopuścił się w przystępie szału, został oddany pod obserwację lekarską. Zmarły osierocił dwoje małoletnich dzieci.

S.p. Blicharski w służbie odznaczał się gorliwością przez co zasłużył ze strony przełożonych na uznanie, a przez swoje postępowanie na szacunek ze strony mieszkańców naszego miasta. Pol. Państw. traci w jego osobie jednego z najlepszych służbistów.

— UNIWEWERSYTET Ludowy przy Stow. „Kursa wiecz. dla robotników". W piątek dn. 21 bm. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się wykład dr. Laufera na t. z cyklu „O filozofji", w niedzielę dr. N. Rose n. t. „Anatol France, człowiek artysta-myśliciel.

— ZAWODY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Dn. 15 i 16 listopada b.r. odbyły się w Kaliszu zawody przysposobienia wojskowego Stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych z terenu P. K. U. Kalisz.

Program zawodów składał się z dwóch części. pięcioboju wojskowo-sportowego trudniejszego i pięcioboju łatwiejszego dla zespołów.

W skład pięcioboju trudniejszego wchodził:
1. Marsz 5 klm. w terenie (hełm stalowy, karabin, ładownice 30 naboi, pas bagnet)
2. Skok wzwyż (kostjum lekkoatletyczny),
3. Rzut granatem do celu (hełm stalowy, karabin pas bagnet).
4. Bieg 200 mtr.
5. Strzelanie (6 strzałów, w czym 2 próbne).

Pięciobój łatwiejszy składał się z:
1. marszu 3 klm. (hełm stalowy, karabin, pas, bagnet, ładownice bez naboi),
2. Skok wdal (kostjum lekkoatletyczny),
3. Rzutu granatem wdal (hełm stalowy, karabin pas, bagnet),
4. Biegu 100 mtr. (kostjum lekkoatletyczny),
5. Biegu na przełaj 800 mtr. (hełm stalowy, karabin, pas bagnet, ładownice).

Do zawodów w pięcioboju trudniejszym stanęło 18 zawodników — w pięcioboju łatwiejszym 12 (trzy zespoły).

Najlepsze wyniki w tym pięcioboju to:

W marszu na 5 klm. — Olejnik M. (strzelec) 36 minut 28,4 sek.

w skoku wzwyż — chor. Przytuła (Prosna) 1 mtr. 35 cem.

w rzucie granatem do celu — chor. Przytuła i Olejnik,

w biegu 200 mtr. — chor. Przytuła 28 sek.

W strzelaniu do tarczy 10-cio pierścieniowej na 40 możliwych: 36 chor Przytuła.

W pięcioboju łatwiejszym, pierwsze miejsce zajął zespół Kaliskiego Sokoła w skład którego wchodzili: Kenig Feliks, Konczyński Kazimierz, Bucholc Jan i Siarkiewicz Stanisław.

Najlepsze wyniki w tym pięcioboju:

Bieg 100 mtr. 12,4 sek. (Siarkiewicz, Sokół)

skok wdal: 4,80 mtr. (Siarkiewicz),

Marsz 3 klm.: 18 min. 33 sek. (Rześko) sok.)

Bieg na przełaj 800 mtr.: 2 min. 56,4 sek (Rześko)

Rzut granatem 600 gr.: 63,26 mtr. (Siarkiewicz).

Pierwsze miejsce w pięcioboju trudniejszym zajął chor. Przytuła, członek „Prosny" zdobywając 1-szą nagrodę i nagrodę wędrowną ofiarowaną przez Związek Strzelecki; drugi strzelec Cerekwicki Józef; trzeci strzelec Chmielewski A., czwarte sokół z Opatówka Mańka Józef.

Sędziowali: pp.: Radajewski, Malawowski, por. Tyszka, Szwanc, Wilczyński, Wełnic i Kartasiński.

Ogółem rozdano nagród w pięcioboju trudniejszym dziewięć (oprócz wędrownej) i sześć w pięcioboju łatwiejszym. Nagrody ofiarowało miejscowe kupiectwo.

— „PRZEGLĄD POLITYCZNY" (zeszyt 13—14).

Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego" (13—14) poświęcony jest rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej po ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów i doniosłemu zagadnieniu bezpieczeństwa i arbitrażu. Trzeba odrazu podkreślić, że, pod względem bogactwa materjału, doboru tematów i wybitnych piór autorskich polskich i zagranicznych, zeszyt ten jest rzadkiem zjawiskiem w naszem piśmiennictwie. politycznem.

Na wstępie p. Juljusz Łukasiewicz, członek polskiej delegacji na Zgromadzenie Ligi Narodów daje ogólny pogląd na wyniki obrad genewskich. W następnym artykule prof. Shotwell, głośny autor amerykańskiego projektu o rozbrojeniu, omawia i uzasadnia swój projekt, który wywarł duży wpływ na bieg rozpraw genewskich. Historyk angielski, prof. C.K. Webster, charakteryzuje stosunek Anglji do ostatnich postanowień Ligi Narodów w świetnym artykule „Wielka Brytanja a protokół genewski". Stosunkom angielskim poświęcił również swój artykuł prof. Dybowski, przedstawiając sytuację polityczną Anglji w związku z ostatniemi wyborami. B. konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, p. Karol Rose, daje doskonałe ujęcie roli Niemiec porewolucyjnych w układzie stosunków międzynarodowych. Prof. Dembiński, prezes polskiej delegacji w Unji międzyparlamentarnej, przedstawia rozwój i rolę, tak mało jeszcze u nas znanej, instytucji międzynarodowej. Wreszcie b. minister zdrowia publicznego dr. Tomasz Janiszewski poddaje krytycznemu rozbiorowi konstytucję polską z punktu widzenia troski o zdrowie narodu.

Jako kolejny załącznik podaje „Przegląd Polityczny" w omawianym zeszycie najważniejsze uchwały ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów, wraz z pełnym tekstem Protokółu o pokojowem załatwianiu sporów międzynarodowych. Najistotniejszą część Protokółu-postanowienia o arbitrażu omawia p. Tytus Komarnicki w specjalnym artykule, poświęconym temu zagadnieniu.

Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego" poza wymienionemi powyżej artykułami zawiera zwykłe działy kroniki politycznej, kroniki bibljograficznej i chronologicznego zestawienia wydarzeń

— „PRZYJACIEL SZKOŁY". Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań. Rok 3. Nr. 16—17. Adres Redakcji: Poznań, ul. Różana 4a.

Ostatni zeszyt „Przyjaciela Szkoły" drukowany ze względu na strajk zecerów poznańskich w nieco zmniejszonej objętości na prowincji, przynosi krytyczną rozprawę znanego historyka i autora całego szeregu podręczników szkolnych Dr. K. Krotowskiego na temat: „Program nauczania historji w szkołach powszechnych". F. W. nauczyciel szkoły powszechnej, określa „Znaczenie wychowania fizycznego" W rubryce Praktyka Nauczycielska" podaje M. Turosowa lekcję praktyczną „Rozwiązanie zadania rachunkowego w oddziale trzecim", a J.M. mówi o „Nauce pisowni Treść uzupełniają: dział zagraniczny (szkolnictwo polskie w Brazylji) ocena książek i „Nasze Echa"

W Dżungli Kochinchiny

65) *romans z francuskiego.*

Cała krzepkość, rześwość, młodzieńczy pęd do życia, z jakim przybył do Sajgonu, znikły bez śladu i zdawało mu się, że już nigdy nie odzyska, że młodość jego bezpowrotnie uleciała. W sali nie było na szczęście zwierciadła, w którem mógł by widzieć odbicie własnej twarzy i przekonać się jak bardzo jest zmienioną, lecz i tak rozmyślania jego nie były wesołe. Rozmyślania te przerwane zostały nagle wejściem siostry pielęgniarki. Piotr odwrócił ku niej posępną twarz, ona zaś uśmiechnęła się, jak zwykle, dobrotliwie i łagodnie.

— Jakże się pan czuje, kochany panie? Dobrze, wszak prawda: musi się pan cieszyć swym pierwszym spacerem do parku.

Nic nie odpowiedział, pochłonięty smutnemi myślami. Białe skrzydła kornetu zakonnicy pochyliły się nad nim, a doświadczone oczy wpatrzyły się weń badawczo.

— No! dosyć tych czarnych myśli; idź pan do parku, słońce panu dobrze zrobi.

— Siostro Tereso — rzekł z wahaniem chciałbym wiedzieć....

— Co? jakim sposobem znalazłeś się pan tutaj, ależ i owszem. Pytałeś mnie pan o to może dwadzieścia razy, ale powiedzieć mogę raz jeszcze, niema tu przecie nic do ukrywania. Przyniesiono pana wieczorem na moją salę, Miałeś pan gorączkę, bredziłeś i mogę teraz powiedzieć szczerą prawdę, że było z panem źle. Teraz, kiedy pan już jesteś całkiem wyleczony, mogę zdradzić, żeś parę razy o mało nie wyzionął ducha na mojem ręku. Były komplikacje, coś w rodzaju zapalenia mózgu, lecz teraz to już, Bogu dzięki, przeszło

— A co mówiłem w gorączce?

— Nie pamiętam! I któżby zważał na bredzenia chorych. Miałam i tak z panem niemało kłopotu. Zrywałeś się pan i chciałeś koniecznie biedz, niewiadomo gdzie. Koniecznie chciałeś pan się ubierać i gdzieś lecieć.

Mówiła to pogodnie i widać było szczerą radość, jakiej doświadcza na widok uratowanego pacjenta, którego wydarła śmierci.

Położyła mu rękę na ramieniu i namawiała przyjaźnie:

— Nie siedź pan, jak samotnik, tam koledzy w altanie zabawiają się wesoło. Powtarzają sobie ploteczki z Sajgonu, które ich bardzo cieszą. No! mnie oczywiście nie powiedzą, co ich tak bawi, urwisze.

Wyprowadziła go na werandę, gdzie owionął go miodny zapach pnących róż, które oplatały całkowicie drewnianą balustradę. Kilku chorych owiniętych w kołdry, lub udrapowanych w pyjamy, werandowało obok, oswajając na nowo oczy z turkusowem niebem i złotym blaskiem słońca.

Ciepłe, słodkie powietrze muskało pieściwie wybladłe wynędzniałe twarze, wsparte o poduszki leżaków.

Piotr usłuchał rady siostry i sprowadzony przez nią ze schodów, zapuścił się w aleje. Doznawał ukojenia w tej miłej atmosferze, gdzie wszystko przysposobione było dla ulżenia ozdrowieńcom i przyniesienia im ulgi. Podlewano w tej chwili klomby, a woda rozpryśnięta gumowym wężem, biła jak strzelista fontanna, todzwierciedlając w tęczowych blaskach słoneczne iskierki. Piotr zapuścił się w aleję wysadzoną bujnemi krzewami, o płomiennych liściach, których szkarłatne płatki osypały ścieżkę. W głębi była altanka, skąd powitały go wesołe głosy.

— Brawo, Lursak! Pierwszy spacer.

— Obaczysz, ładniej tu nieco, niż w naszych ciupkach szpitalnych.

Piotr przytwierdził im znużonym gestem.

Było ich czterech, wszyscy oficerowie ze służby kolonjalnej. Każdy z innego zakątka Azji Kambodżje, Chiny, Kochinchina. „Kochinchińczyk" rzekł:

— Ja coś mogę powiedzieć o tem. Trzy miesiące trzymali mnie w łóżku.

— A mnie pięć — oznajmił Piotr.

Usiadł na trzcinowym fotelu, obok stolika, na którym leżały karty i dzienniki. Towarzysze jego rozmawiali wesoło, po chwili zaś nadeszła siostra, kontrolując dobrotliwie swych chorych.

— Zapomniałam powidzieć — rzekła, zwracając się do Piotra — że pytano tu parę razy o pana. Jakiś poczciwy krajowiec; nawrócony już na chrześcijaństwo, troszczył się bardzo o pana i dopytywał o zdrowie! Nie dopuściliśmy go oczywiście, bo i tak nie mógłby się z panem rozmówić. Teraz rzecz inna, możesz pan przyjmować wizyty. Zapowiedział też, że przyjdzie jutro; dałam mu na to moje zezwolenie. Z oczu dobrze mu patrzy i myślę, że nie zaszkodzi panu gawędka z nim.

Piotr przyjął tę wiadomość obojętnie. Był tak stępiony, że nie był w stanie robić wniosków i przypuszczeń, kim był ów krajowiec, lecz siostra dodała jeszcze.

— Rozumie się, że będę obecną przy waszej rozmowie i gdybym tylko zauważyła, że pan się zanadto wzrusza, pożegnam gościa bez ceremonji Żadnych wzruszeń, powiedział lekarz po swej ostatniej wizycie, żadnych wzruszeń dla ozdrowieńców, a zwłaszcza dla pana, panie de Lursak.

Z temi słowy poczciwa kobieta odeszła. Ozdrowieńcy zostali sami, a jeden z nich, wysoki chłopak o wesołych, śmiejących oczach, zaczął przerzucać dzienniki, jakby czegoś szukając, a znalazłszy położył przed sobą gazetę.

— Posłuchaj-no Lursak! Tu jest coś dla ciebie. Wszak to ty byłeś komendantem słynnego fortu 32?

— Przedstawiałem tam władze cywilne.

(D. C. N.).

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 21 listopada 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	759.9 m.m.
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	3 m/s
4) Stan nieba	Zachm. całk
5) Wilgot. bezwzględna	3.8 m.m.
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	—2°.3
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za cały d.)	Niebyło
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. za cały d.)	+3°6
10) Najniż. temp (z doby ubiegł. za cały d.)	+0°8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.38

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Redaktor K. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.